

KAZIMIERZ WIERZBICKI

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Kazimierz Wierzbicki, ur. 27 lutego 1898 r., funkcjonariusz Policji Państwowej, żonaty, troje dzieci.

2. Data i okoliczności zaareztowania:

Aresztowany 23 marca 1940 r. w Gajach Roztockich, gm. Załóżce, pow. zborowski, woj. tarnopolskie.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Od 23 marca do 9 kwietnia 1940 r. przebywałem w areszcie sądowym w Załóżcach, 10 kwietnia 1940 r. wywieziony [zostałem] do więzienia przy sądzie okręgowym w Tarnopolu.

23 kwietnia 1941 r. zostałem wywieziony do obozu przymusowych robót, do 40 kolonii Uchta-Pieczora, Sywirnyj [Siewiernyj] Kraj, Rosja Sowiecka.

4. Opis obozu, więzienia:

Areszt w Załóżcach, do którego zostałem przywieziony i osadzony, był pod każdym względem ujemny: cela miała trzy na dwa i pół metra, mieściło się [w niej] 12 osób. Brud i zawszenie, brak żywności.

23 [sic!] kwietnia 1940 r. wywieziono mnie do więzienia przy sądzie okręgowym w Tarnopolu. Pierwszą noc przenocowałem na sali przejściowej, dnia następnego, po ścisłej rewizji osobistej, przeprowadzonej przez NKWD w sposób najbrutalniejszy, w czasie której zabrano mi własną bieliznę, żywność, obrywano guziki, osadzono mnie w celi więziennej nr 24, drugie piętro. W celi tej za czasów polskich osadzano najwyżej 22 więźniów; za czasów bolszewickich siedziało nas 179 osób. Na jedną osobę wypadało 18 cm miejsca na spanie, odczuwało się brak powietrza, wody, opieki lekarskiej.

W więzieniu tym przebywałem przez 12 i pół miesiąca, w bardzo ciężkich pod każdym względem warunkach.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

14 szeregowych Policji Państwowej, kilku oficerów Wojska Polskiego, młodzież szkół średnich należąca do organizacji Wojska Polskiego, młodzież ukraińska z organizacji Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, trzech księży narodowości ukraińskiej, jeden narodowości polskiej, kilku Żydów za przestępstwa spekulacyjne, pozostali – pospolici przestępcy. Poziom umysłowy normalny, wzajemne stosunki dostateczne, odnoszenie się obsługi więziennej srogie, rygor ostry: alarmowano nas trzy razy nocą do różnych rewizji, zabraniano się modlić. Odżywianie: 500 g czarnego chleba i dwa razy zupa ze śledzi. Zdarzyły się wypadki, że wśród uwięzionych Polaków byli osobnicy na usługach NKWD, którzy zdradzali zachowanie się uwięzionych rodaków. Osobnikiem tym był niejaki Władysław Dżus, 20 lat, Polak z Czortkowa.

6. Życie w obozie, więzieniu:

23 kwietnia 1941 r. o godz. 00.15 zostałem wezwany przez naczelnika więzienia w Tarnopolu do jego kancelarii. Zastałem tam naczelnika NKWD, który odczytał [mi] wyrok *Osobszczanije* [*osobowo sowieszczanija*]: skazanie na osiem lat przymusowych robót. Tegoż dnia zostałem wywieziony do Rosji, na północ, Uchta-Pieczora, Sywirnyj [Siewiernyj] Kraj, 40 kolonia. Podróż trwała 27 dni, wsadzono nas do ciemnej karety więziennej i przywieziono do dworca kolejowego w liczbie 22 osób, następnie wprowadzono do pociągu wagonów więziennych. Do jednego przedziału wsadzono 16 osób. [Ciasno było] do tego stopnia, że nie było miejsca ani siąść, ani stać. W drodze przez siedem dni karmiono nas: 500 g chleba, śledź i kubek wrzątku aż do Charkowa. W Charkowie przesadzono nas z wagonów na otwarte auta po 30 osób, pod osłoną konwoju NKWD z psami, klęczących na aucie przywieziono nas do więzienia. Naczelnik więzienia przyjął nas dość solidnie, nakarmił średnio, jednak umieścił nas w celach, w których siedział element bardzo wrogo usposobiony do Polaków.

Po trzech dniach katuszy ze strony tych współwięźniów sowieckich zabrano nas z więźniami ostatniej kategorii, przeważnie rosyjskimi, w sposób poprzedni załadowano nas do wagonów towarowych i wywieziono na północ. Było nas ok. pięciu tysięcy.

Przed wywiezieniem z więzienia w Tarnopolu przez sześć miesięcy byłem wołany przez organa NKWD na różne badania. Przesłuchiwano mnie w najgorszych torturach, bito pałą

gumową po głowie i plecach, sadzano na krawędzi krzesła z wyciągniętymi nogami i rękoma, na kolanach przy gorącym piecu.

Takie przesłuchiwanie trwało od północy do 4.00 rano, [prowadzone] na zmianę przez trzech NKWD-zistów. Wymuszano zeznania o przebiegu służby policyjnej i tajemnicy służbowej oraz [żądano] ujawnienia osób i organizacji władz polskich.

Warunki pracy bardzo ciężkie. Pracowałem przy wyciąganiu drzewa ze spławu nad rzeką Pieczorą. Norma: 120 kloców we dwóch na osiem godzin. Za czas czterotygodniowej pracy żadnego wynagrodzenia nie dostałem.

Wyżywienie: 700 g chleba i drugi kocioł; ubrania żadnego nie otrzymałem. Byłem w otoczeniu obywateli litewskich, złowrogich wobec Polaków. Życia kulturalnego żadnego.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Złowrogie. Sposób badania jak wyżej. Za niewykonanie normy za karę wsadzano do karceru.

Propaganda komunistyczna. Informacje o przepadku polskości i skomunizowaniu całego świata cywilizowanego wraz z Niemcami.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Od 1 do 29 czerwca 1941 r. przebywałem w domu ozdrowieńców *sangorodok* w 40 kolonii na północy, razem z kpr. Grupą. Pomoc lekarska słaba. Śmiertelność: spośród 400 chorych cztery procent śmiertelności tygodniowo. Nazwisk brak z powodu zaniku pamięci.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Żadnej z powodu ostrego rygoru oraz wzbronienia jakiegokolwiek korespondencji.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Na podstawie ogłoszonej amnestii 28 sierpnia 1941 r. zostałem przez władze NKWD zwolniony z obozu przymusowej pracy i odstawiony z większą grupą do Tocka [Tockoje], gdzie 29 września 1941 r. wstąpiłem do Wojska Polskiego.